N-r 279 Sobota 22 października (4 listopada) 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11 w nocy.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

		mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata:	W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„	Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, [illegible] ad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Pomoc agronomiczna.

Nowe ziemstwa rozpoczęły już pracę. Pierwsze zebrania ziemskie w wielu powiatach już się odbyły, w pozostałych są w toku lub odbędą się w najbliższym czasie.

Powiatowe zarządy ziemskie, mając zatwierdzone preliminarze budżetów na rok następny, muszą się przygotować w ciągu ostatnich paru miesięcy, do wzięcia w swoje ręce steru powiatowej gospodarki społecznej. Będą one miały szerokie pole do wykazania swojej znajomości miejscowych potrzeb i sprawności w celowem a praktycznem ich zaspakajaniu

Jednym z niepoślednich działów gospodarki ziemskiej, poza szkolnictwem, hygieną i drogami, jest dział t. zw. „pomocy agronomicznej". O ile tamte wymagają tylko uporządkowania i poprawy, o tyle pomoc agronomiczna domaga się gruntownej reorganizacyi, aby się stać mogła istotną dźwignią kultury rolnej i wydajności ziemi.

Sprawa to nie łatws; bodaj najtrudniejsza w szeregu spraw, wchodzących w zakres miejscowej gospodarki społecznej. Nie trudno mieć dostateczną ilość szkół i szpitali, nie trudno obsadzić je umiejętnym personelem, nie trudno budować drogi i mosty, o ile się ma dostateczne środki, o ile się je umie planowo wydatkować. To też, przy zasobach pieniężnych, na które się składa zwiększony podatek ziemski i przy dobrej woli, którą się u członków zarządów suponuje, można z czasem te sprawy doprowadzić do pożądanego stanu, przy którym dzieci w wieku szkolnym nie będą pozostawały po za szkołą — furmanki nie będą się topiły w błocie,—chorzy nie będą ginęli bez pomocy lekarskiej.

Potrzeby tej dziedziny zaspokoić nie trudno. Inaczej się rzecz ma z podniesieniem kultury rolnej, z poprawą pojedyńczych gospodarstw, co ma właściwie na celu agronomiczna pomoc ze strony ziemstwa.

Tu powodzenie zależy już nie tylko od mniej lub więcej planowo opracowanych projektów i od ich sumiennego wykonania, ale jeszcze, i to w większej mierze, od samodzielnej przedsiębiorczości rolników.

Na nic cały etat agronomów, gdy ich rady nikt nie zasięga, na nic pokazowe pola, na które nikt nie zwraca uwagi. Koszty na to łożone nie stoją w prostym stosunku do osiąganej korzyści.

Rozumieją to ziemscy agronomowie i, o ile są szczerzy, o ile są ludźmi dobrej woli, a nie tylko „zo tej daty", przyznają otwarcie, iż nie widzą i nie spodziewają się ujrzeć owoców swojej pracy, przy jej obecnych warunkach.

Agronomiczna pomoc ludności wiejskiej, drobnym rolnikom, bo oni tu są, ściśle biorąc, przedmiotem zabiegów ziemstwa, najmniej się nadaje do szablonowego traktowania. Tu fachowcy ziemscy nie mogą się zamknąć w określonych zgóry granicach, jak np. nauczyciele w swoich szkołach, lekarze w szpitalach, lub inżynierowie przy powierzonych im budowach. Ich działalność wtedy tylko może być owocną, tylko wówczas może przynieść korzyść ludności, gdy się oprze na jej inicyatywie prywatnej, na jej samodzielnych usiłowaniach poprawy swego bytu. Stąd funkcyonaryusze ziemstwa, przez których ono urzeczywistnia swoją agronomiczną pomoc, muszą wyszukiwać i wyczuwać oznaki tej samodzielności, aby pośpieszyć z życzliwą radą a fachową pomocą tam, gdzie jej brak tamuje samorzutną dążność do rozwoju. W innych wypadkach, wszelka pomoc i rada będzie narzuconą i, jako taka,—bezowocną.

Najwydatniejszym przejawem samodzielnej dążności do rozwoju, do podniesienia podupadłych i zaniedbanych gospodarstw drobnych rolników jest spółka rolna, mająca na celu ich poprawę. Sam fakt połączenia się w zorganizowaną grupę, świadczy o akcie woli poprawy bytu, o szukaniu do niej dróg i środków. I tylko taka zorganizowana grupa rolników, tylko taka spółka rolna przedstawia grunt podatny, zdolny do przyjęcia fachowej rady. Tylko taka spółka rolna może być celowym objektem ziemskiej pomocy agronomicznej.

Kooperatywy rolne, łącząc jednostki kulturalniejsze i bardziej rzutkie, więc też i bardziej do inowacyi podatne, nie tylko chętnie przyjmą fachowe rady i wskazówki, o ile one będą rzeczywiście praktyczne i w danych warunkach wykonalne, ale też będą w stanie w czyn je wprowadzić. Kooperatywa bowiem jest nie tylko siłą moralną, ale i ekonomiczną, która otwiera możliwości, dla pojedyńczych jednostek niedostępne.

Stąd, agronomiczna pomoc ludności, którą ziemstwa zupełnie słusznie zaliczają do swoich obowiązków i wprowadzają do swoich programów, winna być skierowana tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna, t. j. tam, gdzie są przejawy samodzielności, które wymagają tylko fachowego kierunku.

Wcieleniem tej samodzielności są kooperatywy wiejskie. I one winny być w pierwszym rzędzie objektem starań ziemstwa o podniesienie gospodarstw wiejskich wogóle, a kultury rolnej w szczególności. Na kooperatywach winna się fundować agronomiczna pomoc ziemska; na nich winna być zwrócona szczególniejsza uwaga jego fachowych agentów.

W pierwszym rzędzie, do podniesienia gospodarstw drobnych powołane są kooperatywy rolne, które przy odpowiednim kierunku fachowców ziemskich stać się mogą dźwignią i rozsadnikiem kultury. Przy nich powinny być zakładane pokazowe pola, rozpłodowe stacye, im winne być powierzane maszyny i narzędzia rolnicze, przeznaczone do użytku. Przy nich celowe będą odczyty i pogadanki o gospodarstwie wiejskiem.

To też energia i rzutkość funkcyonaryuszy ziemskich powinna być skierowana ku budowie kooperatyw rolnych, tych żywych organizmów gospodarczych. Tylko one bowiem zdolne są wlać nowe życie w obecną wiejską martwotę,—tylko one mogą poruszyć zdrowym prądem zatęchłe, stojące bagno.

Liczne obecnie po wsiach kooperatywy spożywcze przygotowały podatny grunt do tworzenia i składania kooperatyw rolnych. Ludność przeszła przedwstępny kurs współdzielczości, co w znacznym stopniu ułatwia zadanie specyalistów ziemskich, o ile zechcą oni zarzucić dotychczasową papierowo-biurową agronomię, a wziąść się do pracy realnej, do niesienia żywej, praktycznej agronomicznej pomocy.

Wszelako nie od ich woli to całkiem zależy. Prócz ich dobrej woli, potrzebne są jeszcze odpowiednie dyrektywy zarządów ziemskich. Tych obowiązkiem jest nadać kierunek i ustalić zasady agronomicznej pomocy.

Do agronomicznej pomocy zaliczają się również ziemskie składy maszyn i narzędzi rolniczych. Składy te, mogłyby być z powodzeniem powierzone kooperatywom kredytowym, których zadaniem byłaby sprzedaż narzędzi. Dla ziemstwa dośćby było prowidować te składy.

Słowem, agronomiczna pomoc ludności winnaby się oprzeć na kooperatywach i tylko wtedy byłaby ona żywotną i celową.

Junosza.

Hr. Stuergkh.

Nowy premier austryacki hr. Stuergkh urodził się w r. 1859 w Gracu. Tam też po ukończeniu studyów rozpoczął swą karyerę urzędniczą, potem powołany został do ministerstwa oświaty, gdzie doszedł do rangi wicesekretarza. W roku 1892 wybrany został posłem do rady państwa, w 2 lata później powraca do ministerstwa wyznań i oświaty, gdzie dochodzi do rangi radcy dworu i prowadzi referat szkół średnich. Nie pozostawał jednak długo na urzędzie. W roku 1897 widzimy go znowu w parlamencie, zasiada w stronnictwie wierno-konstytucyjnej wielkiej własności. Po upadku hr. Badeniego, podejmuje hr. Stuergkh rolę pośrednika między rządem a niemcami, aby tych ostatnich skłonić do zaniechania obstrukcyi. Rolę pośrednika odgrywał także za czasów d-ra Koerbera. Jego rokowania ze słoweńcami nie odniosły pozytywnego rezultatu. Przy wyborach do izby powszechnego głosowania hr. Stuergkh mandatu nie uzyskał. W czerwcu 1907 r. powołany został do izby panów. Kiedy bar. Bienerth w lutym 1909 r. dokonał rekonstrukcyi swego gabinetu, hr. Karol Stuergkh otrzymał tekę ministra wyznań i oświaty, na którym to stanowisku pozostał i w gabinecie bar. Gautscha.

Jako minister wyznań i oświaty miał hr. Stuergkh niejeden trudny orzech do zgryzienia. Przypominamy tutaj sprawę prof. Wahrmunda, sprawę seminaryów nauczycielskich w Styryi, sprawę ukrajowienia szpitali i klinik wiedeńskich, a w końcu sprawę fakultetu prawniczego włoskiego. I tersz droga hr. Stuergkha różami zasłana nie będzie.

Prasa czeska zgodnie przyjmuje, że nowy gabinet będzie gabinetem przejściowym i pozostanie na urzędzie do Nowego Roku. Podnoszą dalej, że hr. Stuergkh w dwu kierunkach ma wytkniętą drogę, mianowicie, że większość, do której dąży, ma się składać z niemców, polaków i czechów, powtóre, że gabinet hr. Stuerghka musi być nawskroś biurokratycznym.

W obozie niemieckim jako powód ustąpienia bar. Gautscha podają groźbę odpadnięcia części obozu niemieckiego, natomiast jeden z wybitnych polityków czeskich oświadcza w dzienniku „Union", że tylko podkopane zdrowie bar. Gautscha jest powodem, że bar. Gautsch dalszych rokowań nie prowadził.

W obozie czeskim podnoszą, że hr. Stuergkh nie znajdzie wyklarowanej sytuacyi w polityce wewnętrznej i z pewnością podczas jego rządów do wyklarowania nie przyjdzie.

Zastanawiają się dalej dzienniki czeskie, czy hr. Stuergkh utworzy swój gabinet bez porozumienia się ze stronnictwami, czy też za porozumieniem. Dotychczas przywódcy parlamentarni żadnych zaproszeń nie otrzymali.

„Narodni Listy" z zastrzeżeniem podają wiadomość, że nie jest pewną rzeczą, czy hr. Stuergkh mianowany będzie prezydentem ministrów, czy tylko przewodniczącym w radzie ministrów.

Dziennik „Union" powiada, że hr. Stuergkh znajdzie bardzo trudną sytuacyę i nie może liczyć na powodzenie, tembardziej, że wśród niemców, a więc w najbliżej mu stojącem stronnictwie nie cieszy się sympatyą.

Dziennik „Bohemia" w tym samym mniej więcej duchu stwierdza, że wolnomyślni niemcy zachowują ogromną rezerwę wobec nowego prezydenta ministrów.

Z prasy polskiej.

Odprawa.

„Nowoje Wremia", opierając się rzekomo na rewizyi konsystorzy, wystąpiło jak wiadomo z artykułem przeciwko kościołowi i duchowieństwu naszemu.

Przytaczaliśmy już argumenty ks. Michalkiewicza, zbijające zarzuty stawiane duchowieństwu katolickiemu, obecnie przytaczamy odprawę, jaką daje „Now. Wr." „Kuryer Warszawski".

Czytamy tam:

„Tolerancya religijna, a słyszymy wciąż, że istnieje ona w Rosyi tak zupełna, jak nigdzie na świecie—nietylko polega na tem, że każdy ma prawo odbywać praktyki swoje religijne jawnie, gdzie i jak mu się spodoba. Nietylko wolno mu stawić ołtarz choćby w czystem polu lub na rogu ulicy i modlić się do Boga otwarcie, a głośno, nietylko wolno mu odbywać procesyonalne pielgrzymki pobożne. Byle tylko nie naruszał spokoju i porządku publicznego, oraz nie przeszkadzał przez to ludziom innego wyznania spełniać ich praktyk religijnych. Pełna tolerancya religijna polega przedewszystkiem na pełnej swobodzie głoszenia, że religia, którą człowiek ten lub ów wyznaje, jest—w jego przekonaniu—najdoskonalszą, najzbawienniejszą, jedyną, prowadzącą do światłości wiekuistej zagrobowej, wolną od błędów, uświęcającą i godną jaknajszerszego rozpowszechnienia. Niech głosi! Niech przekonywa! Niech dowodzi! Będzie niewątpliwie głosił „jedyną prawdę" z zapałem. Inaczej być nie może. Niechże „Now. Wremia" pokaże na kuli ziemskiej człowieka głęboko, szczerze wierzącego, któryby nie myślał, nie był święcie przekonany, że jego religia jest najdrogocenniejszym skarbem duchowym dla ludzkiej istoty—i któryby nie pragnął gorąco, aby wszyscy ludzie tę jego religię wyznawali. Tak jest, tak było, tak będzie—do końca świata.

„Kapłan każdy, każdego wyznania, poczytuje za swój święty obowiązek strzedz, aby herezya inowiercza nie wkradła się do dusz jego „owieczek". Tedy musi upominać je nie chodźcie tam, gdzie religię waszą szkalują, lub gdzie jej urągają. Stąd znane okólniki biskupa Zwierowicza, administratora ks. Denisewicza i innych duszpasterzy, zapobiegające aby dziatwa wioskowa katolicka nie nasłuchiwała się w szkołach elementarnych, wypowiadanych tam, nieraz ujemnych, opinii o religii rzymsko-katolickiej.

„Wiara w jedyną zbawczość religii własnej oraz gorliwe zabieganie, aby nie zgasła w duszy ludzkiej—oto dwa przyrodzone impulsy natury człowieczej, z których wypłynęło wszystko, co rewizya konsystorzów wykryła. Wykryć było nietrudno. Wierzymy święcie,—bez dowodów „rzeczowych"—że duch nie[illegible] wiary oraz żarliwej gorliwości przenika ws[illegible]kie ogniska każdego wyznania. Jakże tedy chcieć lub wymagać, aby stanowiła wyjątek reli[illegible] rzymsko katolicka!

„[illegible]—albo... albo. Albo trzeba pogodzić się z tem, że tolerancya religijna istnieje, a nawet obowiązuje w państwie rosyjskiem, i że przeto wolno rzymskim katolikom nie tylko wyznawać religię swoją, lecz i dowodzić, że jest najdoskonalsza. Albo—ogłosić, iż tolerancya religijna nie istnieje w państwie rosyjskiem, i w takim razie dać za wygraną... skarżeniu aż w organach prasy, że pomimo surowego przestrzegania, aby tolerancya wyznaniowa nie istniała, jednak katolicyzm pozyskuje wyznawców wśród prawosławnych".

„Jeżeli tolerancya istnieje, w takim razie ma akurat prawosławie tyle szans i sposobów zwalczania katolicyzmu, ile katolicyzm dla zwalczania prawosławia. Weźmie górę: wyższość duchowa. Jeżeli zaś tolerancya nie istnieje, natenczas oczywiście nie może żadna krzywda dziać się religii prawosławnej i—artykuły w rodzaju cytowanego są wierutnem kłamstwem i oszczerstwem".

Z Wilna.

19-go października.

Jak można było się spodziewać, „Spowiedź postępowca rosyjskiego" nie minęła bez echa. Dała ona asumpt „Wil. Wiestn." do wystąpienia z artykułem, w którym ten miły organ prasy oświadcza, że „zachłanność polska w samorządach miejskich kraju Zachodniego jest faktem powszechnie przez społeczeństwo rosyjskie uznawanym, o którym trzeba było trąbić, ale z którym, chcąc niechcąc, wypada się godzić, dopóki samo prawo daje podstawę do tej zachłanności".

Aby koniec temu położyć „Wil. Wiestn." daje taką radę: „należy obecnie wytężyć wszystkie usiłowania, aby osiągnąć na drodze prawodawczej zniesienie obecnej ordynacyi wyborczej do samorządów miejskich w kraju Zachodnim i wprowadzić nową, która równoważyłaby głosy radnych polskich i rosyjskich. Miejscowe organizacye rosyjskie winny sprawę tę opracować szczegółowo, przedstawić ją do zatwierdzenia wyższych sfer rządowych i polecić jej obronę w Dumie Państwowej przedstawicielom ludności rosyjskiej gubernii zachodnich".

Nawołuje więc wyraźnie organizacye rosyjskie do nowej pracy — kołatania o „ustawę wyjątkową", ale wiadomem jest, że praca ta już jest rozpoczęta. Łatwo tu zrozumieć główny cel agitacyi; jak w ziemstwach, wszystkie stanowiska lepsze oddano rosyanom, podnosząc im pensyę, tak i w zarządach miejskich da się to uczynić, idzie więc naganka na „zachłanność polską" i wyjaśnia się, że „po wprowadzeniu zachodniego ziemstwa, sprawa zmiany miejskiej ordynacyi wyborczej dla „naszego kraju" wysuwa się sama przez się. W przeciwnym razie jedna zasada wyborcza stosowana będzie w ziemstwach, a inna, zupełnie z nią sprzeczna, w samorządach miejskich. I te wyniki, które będą osiągnięte na terytoryum ziemskiem, będą zawsze paraliżowane w miastach kraju Zachodniego, gdzie nadto społeczeństwo polskie jest silniejsze, niż poza osadami miejskiemi".

O panujących u nas stosunkach jasne ma teraz pojęc[illegible] poseł do Dumy Państwowej, Rodiczew, który przybył do Wilna dla wygłoszenia od[illegible] na temat: „Hercen i jego dzieła". Zebrała się w sali wyborowa publiczność ro-

syjska i żydowska i przywitano prelegenta nadzwyczaj owacyjnie.

Gdy zaczął mówić: „Kółko Hercena może być nazwane kolebką socyalizmu", w szóstym rzędzie krzeseł powstał wrzask: „dość, dość, nie chcemy". Prelegent mówić próbował, ale gdy znów wyrzekł słowo „socyalizm" — wrzask podniósł się na nowo. Publiczność oklaskiwała prelegenta, prosząc, by dalej mówił, ale tragarze kolejowi, zapłaceni za robienie wrzasku, mówić nie pozwalali.

Obecny na odczycie urzędnik do szczególnych zleceń przy gubernatorze, p. Tatiszczew poradził prelegentowi, by odczyt przerwał, do publiczności rzekł: „Zebranie zamknięte". Cała gromada policyi weszła na salę, wypraszając publiczność, „manifestanci" wyszli najspokojniej.

Ten sam odczyt miał być wygłoszony nazajutrz, ale go cofnięto. Podobno Rodiczew nie daje za wygraną, ma zamiar jeszcze raz przyjechać.

Ciekawa rozprawa sądowa, na tle stosunków litewsko-polskich została odłożona na czas nieograniczony.

Praca kulturalna obecnie, choćby najniewinniejsza, spotyka się z niezwalczonemi trudnościami. Szkoła kucharska dla zmniejszenia ilości t. zw. u nas „garkotłuków" a wykształcenia ich w kierunku kulinarnym, nie przedstawia zda się żadnego politycznego niebezpieczeństwa, a jednak starania Stowarzyszenia sług p. n. „św. Zyty", spełzły na niczem, stanowczo odmówiono pozwolenia na otwarcie szkoły kucharskiej, której potrzebę odczuły sanie zainteresowane.

Odrzucono również ustawę wileńskiego klubu mieszczańskiego, mającego cele kulturalne, zamknięto „Związek pracowników krawieckich".

Na prośbę kilku osób, o zalegalizowanie Towarzystwa katolickiego pod nazwą „Dom św. Kazimierza", które miało zająć się kształceniem dziewcząt na dobre służące, ministerstwo dało odpowiedź odmowną.

Na posiedzeniu mińskiego Towarzystwa rolniczego, agronom rządowy dla mińskiej gubernii, p. Weljaminow Ziernow, podał dwa projekty, dotyczące produkcyi na szerszą skalę nasion, urządzania peryodycznych wystaw-jarmarków, rozszerzenia działalności w kierunku postępu agronomicznego i zbliżenia pomiędzy sobą wszystkich warstw ziemiańskich.

W „Minsk. Wied." nową przeciw nam rozpoczęto nagankę, oto pojawił się artykuł usiłujący dowieść, że główna podziemna, antypaństwowa agitacya polaków polega na „tajnych szkołach polskich", że na miejsce jednej zakrytej, powstaje kilka nowych szkół. „Tej hydrze stugłowej — mówi autor — można uciąć głowę tylko wtedy, gdy państwo pokryje kraj cały siecią szkół rosyjskich, one dadzą czysto rosyjski element; podziemne szkoły upadną same przez się, i język rosyjski, a nie polski, czy inny, będzie dźwięczał w uszach wszystkich od małego do wielkiego".

Jednem słowem, tyle ma państwo doradców, że nie potrzebują sobie sfery rządowe łamać głowy — projekty rządów mają gotowe.

W Mohylowie na pierwszem zebraniu ziemstwa powiatowego, znaczną większością głosów odrzucono wniosek dodatkowej subwencyi dla szkół cerkiewno-parafialnych oraz uchwalono dotychczasową subwencyę zmniejszać corocznie, aż do zupełnego zaprzestania udzielania jej.

Wszyscy radni włościanie wyznania prawosławnego głosowali przeciw dodatkowej zapomodze. Jak widać, szkoły takie nie przemawiają im do przekonania.

E. W.

Z prasy rosyjskiej.

Warto było być na bankiecie październikowo-nacyonalistycznym, mówi „Riecz", ażeby nasłuchać się tam ciekawych rzeczy.

Hr. Bobrynskij oświadczył tam kategorycznie, że „nacyonaliści" to nie „szowiniści", a jeśli październikowcy zauważą, że nacyonaliści wpadają w szowinizm, to on, hr. Bobrynskij, prosi usilnie powstrzymać nacyonalistów za fałdy. „Rosya dla rosyan", nie jest to bynajmniej hasłem nacyonalizmu, według teraźniejszego twierdzenia hr. Bobryńskiego. Teraźniejsze hasło nacyonalizmu brzmi: „rosyanie dla Rosyi".

„Nie będziemy sięgali do poprzednich artykułów Mienszykowa i przemówień hr. Bobryńskiego. Jeśli hr. Bobryńskij jest i obecnie „nacyonalistą", to Mienszykow widocznie nie jest „nacyonalistą" lecz „szowinistą". A „nacyonaliści", to wcale nie ci, którzy uznają hasło „rosyanie dla Rosyi". Teraz rozumimy dlaczego Chomiakow jest nacyonalistą.

„Nie dość na tem, my teraz już nie wiemy, kto jest nacyonalistą według nowej terminologii hr. Bobryńskiego. Któryż publicysta rosyjski i polityk zgodzi się przyznać, że on nie jest dla Rosyi.

Jednakże i tego jeszcze mało. Na tymże bankiecie hr. Bobryński wykazał zupełnie racyonalnie, że w takim razie i niemcy „mogą być" dla „Rosyi". Z wrodzoną mu ekspansywnością wycałował on nawet obecnych na bankiecie niemców nadbałtyckich.

Szkoda, że polacy nie przyjęli zaproszenia i nie zjawili się na bankiet. Bo i oni mieliby przyjemność usłyszeć, że według nowej odmiany nacyonalizmu rosyjskiego pozwala się nawet na istnienie polaków dla Rosyi.

Byłoby już zbyt okrutnem dla uczuć hr. Bobryńskiego, gdybyśmy zażądali, aby jego logika włączyła do tego szematu możliwości również i „żydów dla Rosyi". Jakkolwiek rzecz by się miała, jeśli Rosya nietylko „dla rosyan", a dla wszystkich zaludniających ją narodowości, to cóż szkodzi b. nacyonalistom przyjąć idee „narodowości państwowej" i „państwowego patryotyzmu", na którą oddawna wskazuje opozycya. Lecz jeśli tak, to cóż wówczas stanie się z dawnym nacyonalizmem?"

Na nic wszelkie tłumaczenia i przemówienia do rozsądku zacietrzewionych prawicowców. Zabiera głos „Rossija":

„Partyjne wydawnictwa lewicowe usiłują usprawiedliwić postępek p. Teslenki tem, że rzucona przez niego wyzywająca pogróżka jest jedynie wyjątkiem z prac prawnika niemieckiego, że w słowach wypowiedzianych przez p. Teslenkę, nie było zupełnie tego sensu, który „niewiadomo dlaczego" został dopatrzony przez większość Dumy, że nie każde ostrzeżenie należy uważać za pogróżkę i t. d. Oczywiście jednak to wszystko nietylko nie usprawiedliwia p. Teslenki, lecz naodwrót podkreśla jego winę, gdyż dowodzi, że w danym wypadku zły postępek był popełniony w nadziei usprawiedliwienia się następnie przez szereg formalnych wyjaśnień. Ani cel, do którego dążył p. Teslenko, ani istota jego postępku nie pozostawiała, ani nie może pozostawiać najmniejszej wątpliwości co do jego istotnej wartości".

I jakże tu wobec takiego audytoryum występować z cytatami uczonych i ich dzieł!

(J.)

Dokoła Izb prawodawczych.

Z konwentu seniorów. Jak wiadomo, na ostatniem posiedzeniu konwentu seniorów przy omawianiu programu pracy dumskiej październikowcy zaproponowali rozważać w najbliższym czasie projekt chełmski równocześnie z projektem samorządu miejskiego dla Królestwa.

Poseł Harusewicz zastrzegł się wyraźnie i stanowczo przeciwko próbom zrobienia z samorządu miejskiego dla Królestwa rekompensaty za wyodrębnienie Chełmszczyzny. Poza tem oponował Harusewicz przeciwko stawieniu projektu chełmskiego na porządku dziennym ze względu na to, że Duma w swoim czasie odrzuciła wniosek oddania projektu do komisyi samorządu miejscowego (opracowała go tylko podkomisya) i że przeciwko tej uchwale Dumy złożono protest, którego dotychczas nie rozważono.

Na to wiceprezydent ks. Wołkonskij zaznaczył, że protest w każdym razie będzie rozważony przed projektem i w razie uwzględnienia protestu sprawa naturalnie pójdzie w odwłokę.

Wydarzyło się przytem, jak pisze „Riecz", charakterystyczne zajście. Kiedy Harusewicz zaznaczył, że wniosek nieoddawania projektu chełmskiego do komisyi samorządu nie był nawet uchwalony przez samą komisyę, prezes komisyi, Bałaszew, oznajmił, że zasięgał opinii Zamysłowskiego, Markowa i Glebowa i wszyscy oni byli przeciwni oddawaniu sprawy chełmskiej do komisyi. Posłów z opozycyi Bałaszew już nawet nie pytał, wiedział bowiem, jak wypadnie ich opinia.

Na to oznajmił poseł Szingarew, że taka prywatna ankieta byłaby bardzo odpowiednia w salonie p. Bałaszewa, ale nie w Dumie, i że sprawę należało podnieść w komisyi.

Ze związku parlamentarzystów. Prezes rosyjskiej grupy parlamentarnej zwolenników sądów rozjemczych, Jefremow zwołuje w przyszłym tygodniu zgromadzenie grupy w celu omówienia środków przerwania wojny włosko-tureckiej i przywrócenia pokoju.

Z życia rosyjskiego.

W sferach biurokratycznych. „Riecz" komunikuje w ostatnim numerze szereg szczegółów, dotyczących nominacyi na wyższe urzędy. Ogólne zdziwienie wywołało w Petersburgu ogłoszenie nominacyi Kryżanowskiego na sekretarza stanu, i to nie sama nominacya, ale właśnie szybkie jej ogłoszenie. Dotychczas bowiem nie wynaleziono następcy dla Kryżanowskiego na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych; zapytują więc wszyscy, czy Kryżanowskij nie mógł już poczekać, azeby przelać swoje funkcye od razu na następcę. Powodem szybkiej nominacyi są podobno zatargi osobiste. Kryżanowskij obraził się, że nie wystawiono jego kandydatury na ministra i z chwilą nominacyi Makarowa demonstracyjnie odsunął się od wszelkich spraw w ministerstwie.

Nie wynaleziono również następcy dla Kurłowa. Kandydatura Trusiewicza ma małe szanse z tego względu, że w organizowaniu dzisiejszego systemu policyjnego sam Trusiewicz w swoim czasie brał udział. O ile chodzi o przeprowadzenie rewizyi na wzór kijowskiej — jest on dobry, do reorganizowania zaś całego systemu nie nadaje się.

O śmierć Murawjewa. Do „Rusk. Słowa" telegrafują z Kijowa, że do członków komisyi senatora Trusiewicza zjawiła się Pulenkowa, prezeska oddziału związku narodu rosyjskiego na przedmieściu Słobódce i oznajmiła, że była świadkiem, jak Murawjew zastrzelił się w lokalu „ochrany" kijowskiej. Przychodziła ona jakoby do „ochrany" 26 sierpnia w celu uzyskania biletu na uroczystości. Do pokoju, w którym czekała, wprowadzono jakiegoś młodego człowieka, którego spotkał rotmistrz żandarmów, pytając groźnie, czego mu trzeba; na to młody człowiek wyciągnął szybko rewolwer i strzelił do siebie. Pulenkowę natychmiast wyprowadzono z pokoju.

Zeznanie Pulenkowej zostało spisane przez prokuratora Busło.

Niezwykła katastrofa. „Russkoje Słowo" komunikuje o niezwykłej katastrofie, jaka się wydarzyła na astrachańskiej odnodze riazańsko-uralskiej kolei żelaznej. Z powodu zmiany rozkładu jazdy pociąg pocztowy zbliżył się do zwodzonego mostu na rzece Bałczuk wcześniej, niż go się tam spodziewano (!). Most nie był ustawiony, czego się nie spodziewał maszynista—to też pociąg za chwilę runąć już miał do rzeki. Na szczęście zwrotniczy, nie tracąc przytomności, skierował pociąg na ślepy tor zapasowy, znajdujący się przed mostem.

Pociąg się rozbił, ale katastrofa przybrała mniejsze rozmiary.

Cudem uratował się od śmierci znakomity nasz pianista Józef Hofman. Na chwilę przed katastrofą przeszedł on do restauracyjnego wagonu, wagon zaś, w którym jechał, został strzaskany w kawałki.

Z ziemstw.

Z pow. latyczowskiego.

Dnia 15 października r. b. odbyło się pierwsze posiedzenie radnych nacyonalistycznego ziemstwa pow. latyczowskiego. Przybyło 26 radnych, w tej liczbie 3 polaków, przedstawiciel duchowieństwa i prezydent m. Latyczowa (p. Chraniewicz, polak). Na wstępie uczczono pamięć Stołypina przez powstanie, a w toku rozpraw uchwalono zawieszenie portretu w sali zebrań.

Bezprzykładnie gorączkowe usiłowania zarządu i prezesa zarządu celem przyśpieszenia obrad, przyczem stosowane były wszelkie środki dla skrócenia dyskusyi, niedopuszczenie do szczegółowego opracowania przez członków komisyi spraw ziemskich i swobodnej wymiany zdań cechowały to pierwsze zebranie. Referaty i preliminarz budżetowy rozdawano dopiero podczas posiedzenia i rozpoczęcia prac komisyi (więc przystępowano do roboty w pełnej nieświadomości spraw); zarządzono posiedzenia różnych komisyi jednocześnie w różnych pokojach (a więc, kto był członkiem rozmaitych komisyi, musiał biegać z jednej do drugiej, i mógł tylko potrochę uczestniczyć w pracach tych komisyi).

Przy rozpatrywaniu spraw i sprawozdań komisyi prezes zarządu nie dopuścił do czytania referatów pod pretekstem oszczędności w czasie, omijając tym sposobem mogące się wysnuć debaty przy czytaniu referatów po raz pierwszy dla jednych, a po raz wtóry dla drugich. Prezes zaznaczył, iż wystarczą objaśnienia dawane przez zarząd w sprawach, w których opinia komisyi różniła się od poglądu zarządu, pomimo uwagi prezydenta miasta, p. Chraniewicza o nielegalności podobnego postępowania, a w dodatku referent komisyi drogowej referował zgromadzeniu wniosek większości komisyi, pomijając wnioski mniejszości. Wskutek powyższego składu rzeczy zdołałem jedynie w komisyi drogowej, wbrew opinii zarządu, postawić wniosek zasadniczy co do sposobu organizacyi działalności drogowej, ale wniosek w komisyi upadł. P. Potockij przeprowadził zwiększoną sumę kredytu w kwocie 18,000 rb. na poprawę dróg, pozostawiając sposób przeprowadzenia takowej roboty do uznania zarządu, nie oddając mojego wniosku pod obrady ogólnego zgromadzenia. Projekt komisyi drogowej przyjęto bez dyskusyi. Taki obrót rzeczy dowodzi chęci scentralizowania wszelkiej działalności w ręku zarządu.

W komisyi finansowej wbrew opinii i referatowi zarządu zdołałem uzyskać subsydyum dla sekcyi rolnej Tow. pod. w sumie 600 rb., a na zgromadzeniu ogólnem, broniąc poglądu komisyi od ostrych wystąpień zarządu przeciw Tow. R. P., uzyskałem uchwałę ogólnego zgromadzenia, polecającą swoim radnym gubernialnym staranie się o uzyskanie zapomogi dla T. R. P. z kasy gubernialnej ziemstwa i zatwierdzenie subsydyum z kasy powiatowej w kwocie 250 rb. na winnickie laboratoryum przy sekcyi gospodarczej i 100 rb. zapomogi dla szkoły przy wsi Humennem, z warunkiem, iż pieniądze wydane będą wtedy, kiedy będzie przyjęty uczeń z pow. latyczowskiego. Resztę spraw w myśl zarządu zatwierdzono.

Po zakończonych w ten sposób pracach pierwszego zgromadzenia ziemskiego, w ciągu niespełna 10 godz., bo od 11 r. do 10½ w. włącznie z przerwą na obiad, podpisanie protokółu nastąpiło o 11 w nocy przez 25 radnych. Protokół podpisałem i ja z zastrzeżeniem złożenia *votum separatum*, co też 18 paźdz. spełniłem.

Zatwierdzony przez zgromadzenie budżet wynosi w wydatkach i dochodach 171,549 rb. 57 kop. Na wydatki składają się pozycye następujące: udział ziemstwa w utrzymaniu instytucyi rządowych—20,728 rb. 40 kop., utrzymanie zarządu ziemskiego—30,838 rb. 33 kop., wydatki drogowe — 10,078 rb. 51 kop., szkolnictwo ludowe—49,993 rb. 43 kop., działalność filantropijna—440 rb., pomoc lekarska—38,713 rb. 34 kop., pomoc weterynaryjna — 5,381 rb. 25 kop., instytucye agronomiczne — 2,681 rb., utrzymanie gmachów ziemstwa—425 rb., zapomoga ludności na pełnienie powinności etapowej—1,131 rb. 95 kop., na kapitał obrotowy—3,117 rb. 80 kop., fundusz zapasowy—8,020 rb. 56 kop. Na dochody ziemstwa powiatowego składają się pozycye następujące: opłaty sądowe—4,374 rb. 30 kop., grzywny — 4,090 rb. 77 kop., subsydyum zamiast opłaty za wykup patentów i świadectwa handlowe — 4,077 rb. 3 kop., podatki ziemstwa powiatowego—159,007 rb. 57 kop.

Projekt nacyonalistów—przeniesienie ziemstwa z Latyczowa do Deraźni, został zabalotowany.

Na prezesów komisyi zostali wybrani: poseł do Dumy Potockij—komisyi drogowej; Seluński—finansowej i Dymiański — oświatowej.

M. Szeliga-Mierzejewski.

Z pow. włodzimierskiego.

W piątek dnia 14 października prezes zarządu ziemskiego i marszałek z nominacyi p. Zarembo, otworzył pierwsze ogólne zgromadzenie radnych powiatu włodzimierskiego. Z ogólnej liczby 37 radnych, nieprzybyło z powodu choroby 2. Polacy w liczbie sześciu stawili się wszyscy. Porządek dzienny obejmuje 74 spraw. Dyskusya i krytyka, nad poszczególnemi pozycyami budżetu, była często goraca, ale zawsze utrzymana w bardzo poprawnych formach. Włościanie często zabierają głos. Wykazują dużą dozę zdrowego pojmowania spraw. W szafowaniu groszem są znacznie oszczędniejsi od inteligencyi—często skąpi, ale nie gniewają się, jeżeli ich propozycye przegłosowują. Widzi się u wszystkich radnych szczerą chęć pracy i może właśnie ta szczera chęć chroni nas od waśni i nieporozumień klasowych i narodowościowych. W takich warunkach praca musi być i lżejszą i milszą. A nie łudźmy się—mamy przed sobą świat trochę nowy i ogrom tej pracy. Czy jej podołamy—czy staniemy na wysokości obowiązku i nie opuścimy bezładnie rąk, łamiąc się niejednokrotnie z przeciwnościami i nie poddamy zniechęceniu. Czy i nadal będziemy tak zgodnie wszyscy pracować—przyszłość pokaże. Ale jeżeli wytrwamy w dobrem i złe chwile potrafimy przetrwać — doczekamy jaśniejszych dni. Budżet dochodów ziemstwa nie jest jeszcze ostatecznie ustalony, ponieważ w 1912 roku ma być zrobione przeszacowanie wszystkich nieruchomości miejskich i wiejskich; jak również zakładów handlowych i przemysłowych. Jest to konieczne, ponieważ podatki pobierane według dotychczasowego szacunku nieruchomości z jednej strony niepokryłyby naszych rozchodów, a z drugiej były i niedokładne i w wielu wypadkach niesprawiedliwe. Przypuszczalne dochody z tego przeszacowania zwiększą budżet o 35%. Budżet rozchodów wynosi 231,000 rb. i dzieli się na poszczególne pozycye na Oświatę 26,376 rb. (oprócz pożyczki państwowej 35,948 rb. i subsydyum 22,780 rubli), pomoc lekarską 83,450 rb., pomoc weterynaryjną 12,450 rb., udział ziemstwa w rozchodach państwowych, jak poczty, dyety etc. 27,908 rb., zarząd ziemski 25,502 rb., drogi około 10,000 rb., cały szereg innych drobnych rozchodów ziemskich, jak również subsydya i ofiary 49,314 rb. Ogólne zebranie, prawie wszystkie, proponowane przez zarząd rozchody, podniosło. W niedzielę dn. 6 dokonano wyborów do różnych komisyi, poczem zebranie zamknięto. Polacy weszli do wszystkich komisyi.

W. P.

Z pow. starokonstantynowskiego.

Obrady ziemstwa powiatowego powiatu starokonstantynowskiego rozpoczęły się dnia 15 października. Sformowane zostały komisye. Do komisyi szkolnej wybrani zostali pp. Pankiewicz i Szestakow; do komisyi układającej spisy przysięgłych hr. Grocholski i pp. Knoll i Mikulin; do komisyi poborowych pp. Knoll i Mikulin; do powiatowej rady agronomicznej pp. Głębocki, hr. Grocholski, Żukowski, a z rosyan Gawryluk, Jurij, Demczyński, Pankiewicz, Pasiecznik, Szestakow; do komisyi szacunkowej pp. Głębicki i Szaszkiewicz, dwóch polaków; do komisyi drogowej pp. Knoll, Szaszkiewicz i Żukowski, a z rosyan Grycuk, Iszczuk, Kicz i Szestakow; do komisyi ogólnej p. Białobrzeski i rosyanie Kicz, Zelawski, Mikulin i Szestakow; do komisyi rewizyjnej Dobrotwor, Jurij, Mikulin, Pankiewicz i polak Żukowski; do komisyi budżetowej pp. Jakunin, Zelawski, Pankiewicz, Szestakow, Baranowicz, wszyscy rosyanie.

Duch posiedzenia o wiele łagodniejszy, bez wyraźnej walki, choć nacyonalistyczny blok egzystuje. Członków komisyi rewizyjnej upoważniono do dokonywania w ciągu całego roku rewizyi wszystkich bez wyjątku instytucyi podległych ziemstwu. Komisyi drogowej przekazany został do rozpatrzenia projekt zamiany szarwarku na podatek.

G.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Wybory do zarządu miejskiego w Żytomierzu.** Wobec tego iż obecnie upłynął już 4-letni termin na jaki obrani byli członkowie zarządu miejskiego m. Żytomierza, pp. Lisowski i Bielenicyn, na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej dokonane zostały wybory w celu obsadzenia wakujących urzędów. Obrani zostali ponownie pp. Lisowski i Bielenicyn.

Oprócz tych dwu kandydatów poddanych było pod głosowanie 7 kandydatur, które ogromną większością głosów upadły, zaś dwie z nich nie uzyskały ani jednej gałki białej. Tłomaczy się to tem, iż ci niefortunni kandydaci sami złożyli deklaracye o chęci wystawienia swojej kandydatury.

Na członka rady opiekuńczej niższej szkoły rzemieślniczej obrany został inżynier A. Ziemiański. Na członków komisyi gubernialnej do spraw podatku mieszkaniowego—pp. Księżopolski i Żdanow. Do komisyi miejskiej do spraw podatku mieszkaniowego—pp. Bychowski, Palmir, Demczenko, Domański i Waks.

— **Nominacye.** W gubernii wołyńskiej zostali mianowani na stanowiska honorowych sędziów pokoju następujący polacy: hr. Mikołaj Jezierski — okręgu rówieńskiego, Eustachy Sieszyński — okręgu ostrogskiego, pp. Jan i Kazimierz Dobrowolscy, Domaniewski, Chomikowski, Nowosielecki—okręgu żytomierskiego; pp. Stanisław Luba Radzimiński, Władysław Mazaraki, Bronisław Prószynski—okręgu zasławskiego; pp. Leon Ledóchowski i Lenczowski— okręgu krzemienieckiego; hr. Mikołaj Czapski —okręgu zwiahelskiego pp. Jan i Mieczysław Wiszniewscy — okręgu owruckiego; pp. Gracyan Jełowicki i Juljan Wieńkowski — okręgu ostrogskiego; pp. Walewski, Józef Bohusz i Bronisław Poniński—okręgu rówieńskiego, oraz pp. Michał hr. Grocholski i Jan Knoll — okręgu starokonstantynowskiego.

— **Nowy gmach.** Dnia 15 b. m. w Żytomierzu poświęcony został gmach żytomierskiej filii banku Azowsko-Dońskiego. Gmach w którym zastosowane zostały wszelkie nowe zdobycze sztuki budowniczej, odpowiadający najdalej idącym wymaganiom wygody estetyki i zdrowotności zbudowany został przez inżyniera Librowicza.

— **Konkurs.** Dnia 22 b. m. w Pietniczanach koło Winnicy, majątku Zdzisława hr. Groholskiego ma się odbyć urządzony przez ziemstwo konkurs maszyn dla wyrobu dachówki cementowej.

— **Z Berdyczowa.** Rada m. Berdyczowa istnieje, ale tylko na papierze. Chronicznie nie dochodzą do skutku jej zebrania, gdyż radni wcale nie przychodzą na posiedzenia. Dnia 18 b. m. był właśnie po raz piąty z rzędu taki wypadek.

— **Samosąd.** Dnia 11-go b. m. we wsi Wiszeńki pow. winnickiego miejscowi włościanie złapali byłego mieszkańca tej że wsi, Zaginaja, który przed rokiem był wysłany z gub. podolskiej za podpalanie, a teraz wrócił chcąc jakoby zemścić się na jednym ze swych dawnych sąsiadów. Złapanego podpalacza włościanie wciągnęli do izby, zebrał się tłum który wymierzył Zaginajowi dorażną karę w tak okrutny sposób, że po trzech godzinach wyrzucono Zaginaja z izby na ulicę więcej podobnego do kawała mięsa, niż do człowieka. Na drugi dzień z rana Zaginaj skonał.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 22 (4) Ireny Korduli.
Jutro 23 (5) Jana Kantego, Seweryna.
Wschód słońca o godz. 6 m. 57
Zachód słońca o godz. 4 m. 31
Długość dnia godz. 9 m. 34.

Kalendarzyk Historyczny.

4 listopada n. st.

Roku 1794. Jakób Jasiński, żołnierz i poeta, generał inżynieryi wojsk litewskich, ginie śmiercią walecznych na okopach Pragi.

— **„Historya i jej znaczenie".** Jutro o godz. 8 wieczorem w lokalu Związku równouprawnienia odczyt p. Stanisława Zielińskiego pod powyższym tytułem. Jest to pierwszy odczyt w szeregu projektowanych przez prelegenta, niejako wstęp do całego szeregu odczytów z zakresu naszych dziejów.

— **Ostatni występ pp. Zawadzkich.** Dziś w lokalu P. T. G. (Kreszczatyk 28) ostatni występ sympatycznej pary artystycznej: p. Artura Zawadzkego w towarzystwie pani Maryi Zawadzkiej. Zbyt to jest znana naszemu miastu para artystyczna, zawsze tryskająca humorem, zawsze budząca humor i przyjmowana oklaskami.

Żałować chyba wypada, że dziś po raz ostatni będziemy mieli możność usłyszenia pp. Zawadzkich.

— **Z politechniki.** W tych dniach w politechnice kijowskiej została ostatecznie zdecydowana kwestya zwolnienia od wpisowego. Jak już wspominaliśmy, obecnie zostały opracowane nowe prawidła zwalniania od wpisowego, według których student przez czas swej bytności w politechnice nie może być zwolniony od wpisowego więcej niż 6, w razach wyjątkowych 8 razy. Zgodnie z tem prawem zostały też sporządzone listy studentów, zwolnionych od wpisowego. Na wydziale inżynieryjnym listy te zostały już ogłoszone. Ogółem zwolniono od wpisowego 160 studentów; od całego wpisowego — 80 st., z tych 12 polaków i od połowy, również 80, z tych 17 polaków. Na innych wydziałach listy te będą ogłoszone w poniedziałek.

Przyjęto do politechniki na wydział mechaniczny 2 studentów i na wydział agronomiczny 1 studenta. Na wydział agronomiczny przyjęto 1 wolnego słuchacza.

— **Z uniwersytetu.** Dziekan wydziału prawnego uniwersytetu kijowskiego zawiadamia studentów-prawników, którzy wstąpili do uniwersytetu w 1905 roku, a także tych, którym w dniu *1 stycznia 1912 roku* upływa 6 i pół lat od czasu wstąpienia do uniwersytetu, iż studenci tacy do d. *1 stycznia 1912 roku* powinni wszcząć starania o otrzymanie świadectwa wysłuchania kursu, ponieważ brak takowego, na podstawie rozporządzenia ministra oświaty, będzie stanowić o ich wydaleniu z uniwersytetu.

Ażeby otrzymać pomienione świadectwo, należy mieć zaliczonych nie mniej niż *8 półroczy*, i zdać egzamin półkursowy *z 8 przedmiotów*.

Dziekan wydziału fizyko-matematycznego zawiadamia studentów, którzy w grudniu roku bieżącego chcą otrzymać świadectwo zaliczkowe, iż przedtem powinni oni złożyć świadectwa profesorów o odrobieniu obowiązkowych ćwiczeń. Bez takich świadectw świadectwa zaliczkowe nie będą wydawane.

Ostateczny termin opłacania wpisowego upływa w dniu *1 listopada*. Osoby, które przed terminem powyższym nie opłacą wpisowego będą wydalone z uniwersytetu.

— **W sprawie wystawy.** W przyszłym tygodniu wyjeżdża do Petersburga delegacya komitetu wystawy r. 1913 w Kijowie, składająca się z pp. A. hr. Tyszkiewicza, A. Rzepeckiego, S. Peczkowskiego, W. Jozefi, S. Margolina, W. Demczenki. Delegacya ta ma się spotkać w Petersburgu z prezydentem m. Kijowa, p. Djakowem, a następnie przedstawić rozmaitym ministerstwom starania komitetu wystawy o zapomogi. Delegacya zamierza udać się do prezesa rady ministrów, p. Kokowcewa, mając obiecaną przez niego audyencyę i prosić go o poparcie.

Komitet do spraw ochładzania sztucznego przy ministerstwie skarbu zwrócił się do komitetu wystawy z propozycyą urządzenia na wystawie sztucznego oddziału ochładzania według wszelkich wymagań techniki.

— **Z T-wa rolniczego.** W poniedziałek dn. 24 b. m. o godz. 2 odbędzie się zebranie rady kijowskiego T-wa rolniczego. Na porządku dziennym umieszczono sprawy następujące: stosunek T-wa rolniczego do komitetu wystawy, projekt zbiorowego ubezpieczenia gorzelników od ognia, kwestya kursów rolniczych T-wa rolniczego i inne.

— **Z komisyi teatralnej.** W tych dniach odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi teatralnej. Komisya zwróciła uwagę na hałas, panujący zwykle w czasie przedstawienia w kurytarzach teatru i postanowiła polecić antreprenerowi opery, p. Brykinowi, zarządzić przeciw temu odpowiednie środki. Następnie komisya poleciła p. Brykinowi zaangażować nowego dyrygenta orkiestry oraz postanowiła go prosić o podwyższenie gaży niektórym statystom opery. W końcu komisya zwróciła uwagę na to, iż soliści opery, wbrew umowie p. Brykina z miastem, występują na scenie, nie odbywszy uprzednio próby wobec komisyi teatralnej i postanowiła żądać od p. Brykina przestrzegania warunków umowy.

— **W sprawie banku rolnego.** W tych dniach wyjeżdża do Petersburga specyalna komisya, wydelegowana przez organizatorów kijowskiego banku rolnego. Komisya powtórnie zaznajomi p. ministra skarbu z projektem banku a następnie będzie czyniła kroki ku uzyskaniu legalizacyi jego statutu.

— **Nominacya.** Na miejsce prokuratora kijowskiego sądu okręgowego Brandorfa mianowanego wiceprokuratorem petersburskiej izby sądowej, został mianowany prokurator połtawskiego sądu okręgowego, Zapienin.

— **Rewizya wydziału „ochrany".** Rewizya kijowskiego wydziału „ochrany" została przedłużona. Oprócz zbadania działalności wydziału „ochrany", w czasie uroczystości sierpniowych mają być rozpatrzone niektóre dawniejsze sprawy; między innemi sprawa ucieczki z cyrkułu starokijowskiego Ryssa, powieszonego później z wyroku kijowskiego sądu wojennego. Wobec znacznego nawału pracy, jaka jeszcze oczekuje komisyę, przybyły wczoraj z powrotem do Kijowa senator Trusiewicz powiększył skład osobisty komisyi rewizyjnej. Nowi członkowie komisyi, wiceprezes petersburskiego sądu ogręgowego Meller i prokurator smoleńskiego sądu okręgowego Karinkow przybyli już do Kijowa.

— **O policyjnej cenzurze ogłoszeń.** Kijowski czasowy komitet do spraw prasowych przyznał kijowskiej policyi miejskiej prawo bezpośredniego pociągania do odpowiedzialności wydawców gazet za wydrukowanie ogłoszeń bez pozwolenia, uważając to za rzecz racyonalną i zupełnie słuszną.

— **Wyrok.** Sąd okręgowy ogłosił wyrok w głośnej sprawie braci Pewznerów przeciwko L. Brodzkiemu o 774 tys. rb., o której pisaliśmy już kilkakrotnie. Na mocy wyroku L. Brodzki zobowiązany został do zapłacenia Chaimowi, Nuchymowi i Owsiejowi Pewznerom 772,300 rb. z 6% od dn. 26 stycznia 1910 r., kiedy powództwo zostało wdrożone, oraz 13,246 rb. kosztów sądowych.

L. Brodzki zakłada apelacyę do izby sądowej.

— POD AUTOMOBILEM. W dniu 20-go października na ul. Mikołajowskiej szofer W. Chorew, przejeżdżający automobilem № 20 wpadł na dorożkę A. Poddubnyja, przyczem dyszel dorożki uległ złamaniu.

— GRABIEŻE. Onegdaj wieczorem na ul. Kościelnej 5 bandytów napadło na Chiłobowa i Gorowieckiego, rabując im pieniądze. Jednego z bandytów Pawłowicza aresztowano.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. Onegdaj w domach № 32 i 38 przy ul. Jarosławskiej aresztowano 3 żydówki i 13 żydów nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— KRADZIEŻE. W domu Nr. 62 przy ul. W. Dorohożyckiej skradziono z mieszkania Milewskiego rzeczy wartości 75 rb.

W Puszczy Wodicy z willi Esmana skradziono rozmaite rzeczy wartości 150 rb.

— NAGŁY ZGON. Onegdaj na zjeździe Wozniesienskim zmarła nagle przechodząca ulicą T. Iolska, licząca 60 lat.

— DOM SCHADZEK. Na 5 listopada w kijowskim sądzie okręgowym wyznaczone zostało rozpatrywanie sprawy Biriukowej-Chrzanowskiej, oskarżonej o utrzymywanie znanego domu schadzek.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej

Dnia 21 października (3 listopada) 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	4,1	10,5	5,1
Barometr przy 0 w m. m.	754,5	753,8	752,6
Stop. wilgotności w proc.	87	55	92
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	Płn$_1$	PłdW$_3$	WPłdW$_5$
Chmur. wedł. 10 st. sys.	3	0	9
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	10,7
Najniższa	3,3
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	6,6
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	3,4

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły w pasie północnym, i miejscami w środkowej Rosyi i na wschodzie. Przewidywana pogoda: Cieplej na zachodzie Rosyi, chłodnawo na połud. wschodzie, umiarkowanie ciepło w pozostałycg rejonach. Deszczów spodziewać się można w północnej połowie Rosyi, sucho w południowej.

TEATR I MUZYKA.

Koncert—bal na rzecz katolickiego Tow. Dobroczynności.

Dzięki staraniom pp. gospodyń i pp. gospodarzy czwartkowy koncert—bal urządzony na rzecz naszego Towarzystwa dobroczynności udał się znakomicie i to pod każdym względem. Bo nie tylko, bez żadnej prawie reklamy, zgromadził tłumy, nie tylko zasilił kasę Towarzystwa sporą sumą, ale dał zebranym kilka momentów prawdziwego zadowolenia artystycznego.

Czwartkowy wieczór przypomniał te dawne dobre czasy Kijowa, kiedy perspektywa wspólnej zabawy i cel szlachetny wystarczyły, aby zgromadziła się liczna publiczność, bez sprowadzania zamiejscowej, zwykle nader kosztownej, znakomitości. Nadto tenże wieczór dowiódł naszej publiczności, wpatrzonej w firmament gwiazd i gwiazdeczek sztuki, że i tu na naszym bruku są jednostki, uprawiające sztukę wpraw-

dzie tylko dla własnej przyjemności, ale umiejące się zdobyć na produkcye całkowicie artystyczne.

Trio składające się z pp. L. Lisickiego (fortepian) L. Nowickiego (wiolonczela) i S. Lisickiego (skrzypce), przy wykonaniu „Andante Cantabile" i „Scherzo-vivace" Mendelsohn'a—Bartholdy, wykazało duże zgranie się, zrozumienie autora i niecodzienną technikę wykonawców. Szkoda tylko, że ten tercet, dopiero dziś wypłynął na arenę publiczną — zapewne jednak w przyszłości usłyszemy go nie jednokrotnie.

Po tercecie na estradzie ukazała się p. Maryla Szostkiewiczówna, która milutko wykonała „Melodję" Paderewskiego oraz „Cygański Czardasz" Michelsa. Nadto na b i s młodziutka wiolinistka odegrała „Chanson Polonaise" Wieniawskiego.

Piękny jest polonez „As Dur" Szopena, a wykonanie tego utworu przez p. Z. Lisickiego przerastało o głowę poprawność. Toż samo powiedzieć można o p. Nowickim, którego interpretacya utworu Poppera p. t. „Andacht" dowiodła, że obok dobrej techniki posiada on i to, czego już się nabywa, a bez czego nie podobna być artystą t. j. szczere uczucie. Obaj wymienieni młodzi soliści żadną miarą nie mogą być traktowani, jak „amatorowie" ich gra nosi cechę prawdziwego artyzmu i gromkie i uporczywe oklaski, jakiemi ich darzono były zupełnie zasłużone.

Ale największy entuzyazm wywołały tańce charakterystyczne dzieci!

Proszę sobie wyobrazić parę tuzinów „milusińskich" w krakowskich kostiumach, kiedy zręcznie i zgodnie przy akompaniamencie fortepianu przyśpiewując tańczyło krakowiaka! A trzeba przyznać, że figury były całkiem skomplikowane i różnorodne, a tu ani jednego splątania się, ani zmylenia taktu, choć większość z malutkich tancerzy była w wieku najwyżej lat sześciu!

Co jeszcze godne uwagi—dzieci tańczyły bawiąc się—to nie było „przedstawienie"—bynajmniej. Tam na scenie bawili się „milusińscy", a na widowni bawiliśmy się my widokiem tej ślicznej zabawy.

Nikogo więc nie dziwiły entuzyastyczne brawa i domagania się „bisu", n i k o g o, dla tej prostej przyczyny, że nie było na sali człowieka, któryby mimo woli dłoni do oklasku nie złożył.

Po koncercie rozpoczęły się tańce, które szły nader ochoczo i trwały do późnej godziny.

Widz.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Europejski: pp. Jan ks. Światopełk-Mirski; Konst. Wołodkow; Daniel Zeleński, adwokat prz.; Feliks Drzewiecki z Połtawy; Platon Zakrewski, szambelan dworu I. C. M.; Alfred Żurowski, obywatel, z Humania; Emiljan Dwernicki, prezes woł. gub. zarządu ziemskiego; Jan Bierczin; Nad. Samojłowa.

Hotel Continental: pp. Maksymilian Trusiewicz, senator, z Petersburga; Aug. Brokman; Mikołaj Gorłowski z Winnicy; Stefania Klemiat z Winnicy; Edmund Szyror z Warszawy; Aleksan. Bołotin; Jan Załeski, adw. prz., z Żyt., M. Koriukow; G. Meller.

Grand-Hotel: pp. Jan Brain z Petersburga; Zyg. Leszczyński z Warszawy; A. Gruszkow; Piotr Bogdanow; B. Adel; Alb. Krüger; Włod. Zelcer; Jan Odincow; W. Gent.

Hotel François: pp. Juliusz Turowski, adw. prz.; Władysław Zieleniewski, adw. prz.; Ang. Wrzeszer z Warszawy; Michał Olenin; Jan Pogorski, obywatel z Warszawy; Mikołaj Popowicz; Wilhelm Stewen; Paweł Nikitin; Jan Dubiański; Aleksander Herman, lekarz; Jan Bielankin, profesor; Aleksander Drozdowski z Tuły; Wacław Bylina, obywatel, z Malina; H. Lewinson; Jan Taranski; Elżb. Wodiagina.

Hotel Ermitage: pp. Aleksan. Mitarewski; W. Iszlin; A. Sokołowski; Hel. Muszkiet; Helena Wachniewska z Winnicy; Włod. Filipowicz; Aleksan. Faddiejew; Piotr Pawłow.

Hotel Hładyniuka: pp. Tadeusz Jetkiewicz z Warsz.; S. Gardienin, dyr. c.; Karol Henneberg, dyr. c., ze Szpikowa; S. Gałkin; L. Łaski, rej., z Humania; Ludwik Domoradzki, obywatel, ze Starokonstantynowa; M. Zarudnyj, s. pok.; Konst. Łoziński z Rylska; Józef Sadomski, dok. fil.; Aleksan. Szwede, fabrykant, z Warszawy; Mik. Mielachowski z Jałty; Jan Przybora z Petersburga; Jan Szelar; W. Litwinska; Mich. Ilnicki; Ludwik Łukanowski; M. Deriugina; Kat. Kaługina; Wacław Mauberg, pośr. pok.

Hotel Francuski: pp. Bernard Ranpel, kup.; Wład. Czerepow, obywatel; Szcz. Sorokin, kup.; Władysław Kossakowski, obywatel, z Chersonia; Feliks Wigura, obywatel, z Burak; Konst. Czeczelew, pułk.

KRONIKA POLSKA.

— Zgon. Zmarł we Lwowie Franciszek Próchnicki.

Próchnicki urodził się w Brzeżanach w r. 1847 i tam kończył gimnazyum. Studya uniwersyteckie kończył we Lwowie, biorąc wybitny udział w życiu młodzieży. Czynny we wszystkich organizacyach i pracach młodzieży, wybijał się na jej czoło. Był prezesem czytelni akademickiej w r. 1868—9, a wybrany powtórnie w roku następnym, po kilku miesiącach zrezygnował z powodu wyjazdu ze Lwowa. Później pracował w redakcyi „Gazety Lwowskiej", lecz niebawem poświęca się zawodowi nauczycielskiemu. Mianowany w r. 1873 nauczycielem gimnazyum w Brzeżanach, zostaje następnie przeniesiony do gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie i pracuje tu do r. 1891, w którym zostaje kierownikiem filii tego gimnazyum, a w rok później dyrektorem powstałego z tej filii gimnazyum V. Na tem stanowisku pozostał do roku 1905, w którym przeszedł na emeryturę.

Obok pracy nauczycielskiej pozostawia ś. p. Próchnicki bogaty dorobek pracy literackiej i naukowej z dziedziny pedagogii.

Ś. p. Próchnicki był inicyatorem i przez pewien czas redaktorem podjętego przez Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych Wydawnictwa arcydzieł literatury dla młodzieży szkolnej, w którem sam opracował i zaopatrzył wstępem i objaśnieniami tragedyę Szekspira „Juliusz Cezar", „Coriolan" i „Makbet", Calderona, Słowackiego „Książę niezłomny", oraz szkice Szajnochy „Mściciel" i „Dwie wojny".

Oddany tym pracom, najbliższym mu, brał pozatem zmarły szeroki udział w życiu publicznem i społecznem.

Ostatnie wiadomości.

Nowi kardynałowie. „Osserv. Romano" donosi, że na konsystorzu papieskim, który odbędzie się od 27 do 30 listopada, nastąpi nominacya 17 nowych kardynałów, mianowicie 10 włochów, 2 austryackich, 2 amerykańskich, 2 hiszpańskich, 4 francuskich i t. d. Zostaną mianowani arcyb. Wiednia d-r Nagel, arcyb. Ołomuńca tajny radca d-r Bauer, dalej arcybiskupi z Valladolid, Nowego Yorku, Westminsteru, Paryża, Bostonu, Cnambery, Montpellier, nuncyusz papieski w Stanach Zjednoczonych d-r Falconio, nuncyusz papieski w Madrycie Vico, b. nuncyusz papieski w Wiedniu Granito di Belmonte, majordomus Bisletti, assesor kongregacyi Lugari, sekretarz kongregacyi Conc. Tried. Pompili, członek zakonu Jezuittów Billot i Redemptorystów Vanrossum.

Z parlamentu angielskiego. W angielskiej izbie gmin p. Pointer ze stronnictwa robotniczego interpelował w sprawie bombardowania Trypolisu.

Minister Harcourt odpowiedział, że ubolewa nad tem, że także obywatele innych państw byli narażeni na niebezpieczeństwo wskutek bombardowania. Anglia powinna dla ochrony zawsze mieć w pogotowiu okręty, w uwzględnieniu jednak wszystkich okoliczności w tym wypadku nie uważano za stosowne uczynić tego.

Pointer pytał dalej, czy rząd angielski zamierza w celu zapewnienia odszkodowania wszystkim obywatelom angielskim poczynić kroki u rządu włoskiego.

Podsekretarz stanu, Ackland oświadczył, że dotychczas nie zgłoszono żadnych pretensyi.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.)

Wojna włosko-turecka.

Operacye wojenne.

Malta (AP). Według pogłosek wszystkie włoskie okręty wojenne opuściły Trypolis i skierowały się na wody tureckie.

Konstantynopol (AP). Minister wojny wydał dowódcy wojsk w Trypolisie rozporządzenie, aby z wziętymi do niewoli włochami obchodzono się humanitarnie i zapewniono im dobre utrzymanie.

Trypolis (AP). Dn. 20 października do południa turcy ostrzeliwali lewe skrzydło włoskie w kierunku Fechluma i Mesri. Cztery armaty były ukryte na południe od fortu Genni Mesri, cztery inne wewnątrz oazy. Wystrzały nie wyrządziły szkody. Szybkostrzelna baterya włoska, umieszczona w Mesri, zmusiła turków do zmiany pozycyi. Turecka kolumna piechoty i jazdy zbliżyła się o g. 10 ej rano do oazy od strony Ajusaru.

Petersburg (Wł.). Korespondent „Birż. Wied." donosi, iż włosi bombardują wybrzeże trypolitańskie.

Szeik-ul-Islam oświadczył, że Turcya wyprze włochów z Trypolisu, lub zginie.

We Włoszech zawiesiło wypłaty wiele firm handlowo-przemysłowych.

Trypolis (AP). Z rana i wieczorem odbywały się nieznaczne utarczki na przednich pozycyach. W Choms i Benghasi położenie bez zmiany.

Trypolis (AP). Attachés państw cudzoziemskich oglądali wczoraj fortyfikacye na wybrzeżu zachodnim, 6 fortów i studnię bumeliańską.

Powołanie rezerwistów.

Rzym (AP). Powołano rezerwistów z r. 1889. Na teatr wojny udaje się drugi dowódca, gen. Frugoni.

Sytuacya w Turcyi.

Konstantynopol (AP). Komisya izby, opracowująca memoryał w sprawie oddania pod sąd gabinetu Chakki-baszy, wysłuchała zeznań byłego wali w Trypolisie i byłego chargé d'affaires w Rzymie, którzy oświadczyli, iż ich raporty gabinet pozostawiał bez skutku.

Podziękowanie.

Konstantynopol (AP). Agencya ottomańska zwróciła się do prasy angielskiej z podziękowaniem w imieniu turków za wyrazy protestu przeciwko okrucieństwu włochów w Trypolisie.

Anglicy w flocie tureckiej.

Konstantynopol (AP). Oficerawie angielscy służący w flocie tureckiej, zaczęli znowu pełnić swoje obowiązki.

Przeciwko wojnie.

Londyn (Wł.). Międzynarodowe biuro socyalistyczne organizuje wiece przeciwko wojnie. Prasa angielska protestuje przeciwko okrucieństwom włochów.

Kontrabanda.

Konstantynopol (AP). Ogłoszono nową deklaracyę w sprawie kontrabandy wejennej. Za kontrabandę uważane będą armaty, zapasy bojowe, umundurowanie wojskowe oraz wszelkie przedmioty, mogące bez przerobienia służyć dla celów wojskowych.

Sojusz rosyjsko-turecki.

Konstantynopol (AP). „Tanin" w odpowiedzi na artykuły gazet rosyjskich, omawiające kwestyę sojuszu rosyjsko-tureckiego, oświadcza, iż na autonomię Macedonii Turcya zgodzić się nie może. Otwarcie cieśnin jest możliwe za odpowiednią kompensatą, gdyż inaczej Turcya odegrałaby rolę odźwiernego, ochraniającego za darmo Rosyę od obcej inwazyi. Wzajemna gwarancya nietykalności granic byłaby dla obu stron dostatecznie korzystnym warunkiem. W Persyi Turcya ma na widoku jedynie zachowanie status quo.

Rewolucya w Chinach.

Szanchaj (AP). O g. 6 wieczorem rewolucyoniści zdobyli tutejszy arsenał. Kilka osób odniosło rany. Dyrektor aresztowany. Policya i wojsko przeszły na stronę rewolucyonistów.

Pekin (AP). Wczorajszy manifest cesarski zatwierdził 19 zasad podstawowych konstytucyi chińskiej, opracowanych przez izbę konstytucyjną. Za wzór wzięto prawodawstwo angielskie. W manifeście rozkazano wyznaczyć dzień, w którym monarcha złoży przysięgę i zatwierdzone zasady przyjąć za podstawę przy opracowywaniu praw konstytucyjnych.

Charbin (AP). W celu wzmocnienia straży w koncesyach rosyjskich wysłano oddział straży pogranicznej.

Mukden (AP). Wobec odejścia wojsk do Mukdenu tworzy się tu milicya, złożona z mandżurów w celu samoobrony na wypadek wybuchu rozruchów antymandżurskich.

Giryn (AP). Wydany został rozkaz zmobilizowania wszystkich wojsk miejscowych.

Mukden (AP). Sformowano 10 batalionów, które w tych dniach wyruszą do prowincyi objętych ruchem rewolucyjnym. Wydany został rozkaz sformowania jeszcze 16 batalionów wyłącznie z mieszkańców Chin północnych.

Mukden (AP). Wicekról otrzymał od federacyi studenckiej w Japonii list z pogróżkami z powodu projektowanego zamiaru zaciągnięcia pożyczki w Rosyi i Japonii.

Kuan-Czen-Tsy (AP). W ciągu ostatnich dwóch dni wsadzono do wagonów dwa pułki piechoty liczące 2,800 żołn. i 250 kawaleryi, oraz wysłano pułki z Laojanu. Wojska transportowane są do Mukdenu dla wyprawienia do Pekinu.

Nowy gabinet.

Wiedeń (AP). „Fremdenblatt" donosi, że gabinet formuje się w następującym składzie: prezydent ministrów—Stuergkh, minister spraw wewnętrznych—Heinold, handlu—Resler, komunikacyi—Forster; wyznań i oświaty—Gusarek, robót publicznych—Trnka.

Wiedeń (AP). Dziś zostanie ogłoszony reskrypt na imię ustępującego premiera Gautscha, który otrzyma brylanty do wielkiego krzyża św. Stefana, oraz nominacya hr. Stuergkha na ministra-prezydenta. Teka ministra rolnictwa czasowo zostanie powierzona Zaleskiemu.

Katastrofa lotnicza.

Pilzno (AP). Lotnik Szimanek spadł z wysokości 30 metrów i odniósł rany śmiertelne.

Sprawy kreteńskie.

Kanea (AP). Różnica w poglądach pomiędzy partyami wpływa na zwłokę w utworzeniu nowego komitetu wykonawczego. Brak stałej większości utrudnia wybór kandydatów na członków gabinetu.

Zamach.

Lublin (AP). W Lubartowie rekrut Keller, przyjęty na służbę, dał do lekarzy 9 wystrzałów z rewolweru i sam się zastrzelił. Cztery kule przeszyły palto lekarza wojskowego Szata.

Napad na agenta „ochrany".

Łódź (AP). Agent wydziału „ochrany" spotkał na ulicy Piotrkowskiej trzech ludzi, którzy ranili go i zbiegli do domu przy ul. Zielonej, raniąc po drodze 6 osób. Dom został otoczony przez policyę.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). Odpowiadając na interpelacyę o sytuacyi w Persyi, Grey oświadczył, iż z Bombaju wysłano oddział złożony z 400 ludzi. Kwestyę rozmieszczenia powyższego oddziału w Buszirze, Szyrazie i Ispahamie załatwi przedstawiciel angielski w Teheranie, według informacyi którego sytuacya w Persyi południowej jest niezadawalająca. W Szyrazie panują rozruchy, zagrażające życiu anglików.

Londyn (AP). Sekretarz stanu do spraw Indyi zaprzeczył w izbie lordów wiadomościom o projektowanem zredukowaniu wojsk angielskich w Indyach.

Londyn (AP). W izbie gmin w odpowiedzi na interpelacyę w sprawie okrucieństwa włochów w Trypolisie, Grey oświadczył, że rząd angielski nie może się mieszać do operacyi wojennych Włoch wobec ogłoszonej przez Anglię neutralności. Następnie Grey zauważył, że wskutek wiarogodnych zaprzeczeń wiadomości o mordach arabów, przyjęcie interpelacyi w proponowanej ostrej formie byłoby obrażające dla innych krajów.

Z Persyi.

Teheran (AP). Wobec braku wszelkich wiadomości od sardara-Muchi, rząd wysłał do Astrabadu oddział bachtiarów, z którymi prawdopodobnie wyruszy Jefrem z fidajami.

Teheran (AP). Główny kasyer Szuster żąda od niedawno mianowanego generał-gubernatora Farsu Ala-ud-Douleh zapłacenia podatków gruntowych, które ten ostatni uważa za już zapłacone byłemu ministrowi skarbu. Pomimo polecenia gabinetu, aby nie niepokojono zajętego przygotowaniami do odjazdu dygnitarza, Szuster posłał wczoraj do mieszkania Ala-ud-Douleha urzędnika z 6 żandarmami z żądaniem zapłacenia podatków pod groźbą użycia siły. Rozwścieczony Ala-ud-Douleh przyjechał na posiedzenie gabinetu. Pierwszy minister natychmiast posłał do jego mieszkania dwóch bachtiarskich chanów, którzy odebrali od urzędnika nakaz Szustera i rozbroili żandarmów. Szuster ma zamiar posłać teraz 100 żandarmów i postawić na swojem. Nieporozumienia dotychczasowe pomiędzy Szusterem i gabinetem przybrały ostry charakter.

Rewia floty amerykańskiej.

New-York (AP). Taft dokonał rewii floty amerykańskiej w zatoce Hudsona.

New-York (AP). Po dokonaniu rewii floty w zatoce Hudsona, w której brało udział przeszło 98 statków, Taft ogłosił deklaracyę, w której zaznacza, że flota znajduje się w stanie doskonałym i że daje się uczuwać jedynie brak kontrtorpedowców. Inne państwa oprócz statków liniowych budują i krążowniki, Stany Zjednoczone powinny iść za tym przykładem.

Jeżeli flota nie będzie utrzymywana na najwyższym stopniu potęgi wojennej, to wszystkie rozchody na nią są zbyteczne.

Narada serbsko-bułgarska.

Belgrad (AP): Na mającą się odbyć dn. 25 października naradę w sprawie serbsko-bułgarskiego zbliżenia ekonomicznego, wyjeżdża 20 działaczy serbskich, w tej liczbie b. minister finansów Paczu, minister spr. wewn. Trifkowicz i wiceprezes skupczyny Stojanowicz.

Podpisanie traktatu.

Berlin (AP). Traktat w sprawie Kongo podpisany został przez Kiderlen-Waechtera i Cambona inicyałami. Traktat francusko-niemiecki podpisany będzie dn. 22 października.

Paryż (AP). Z powodu traktatu z Niemcami, „Temps" pisze, iż zamyka on rozpoczęte za czasów Karola X zagarnianie przez Francyę północnej Afryki, daje Francyi wszelkie gwarancye co do prawa okupacyi wojskowej, reprezentacyi dyplomatycznej oraz kontroli administracyi i finansów i faktycznie zapewnia protektorat, którego to terminu użyto również w liście objaśniającym rządu niemieckiego w sprawie Kongo. Wobec tego niema powodu żałować ustępstw kolonialnych.

Z Japonii.

Tokio (AP). Preliminarz państwowy ułożony został bez zmian w porównaniu z r. 1911. Na umorzenie długów państwowych preliminowano 50 milionów jenów. Projekty zmniejszenia podatków możebne są do urzeczywistnienia dopiero w r. 1913.

Tokio (AP). W Sajondżi odbywają się w dalszym ciągu narady w sprawach chińskich.

Tokio (AP). Z inicyatywy Kacury i b. ambasadora w Berlinie Aoki powstaje T-wo japońsko-niemieckie.

Pożar.

Manilla (AP). Wybuchł pożar w dzielnicy chińskiej. Straty wynoszą milion dolarów.

Powódź.

Blida (AP). (Algier). W dolinie Mitidża podczas powodzi utonęło 43 robotników, pracujących w kamieniołomach oraz 200 sztuk bydła.

O dymisyę.

Berlin (AP). Agencya Wolfa donosi, iż sekretarz stanu do spraw kolonialnych von Lindequist, którego prośba o dymisyę niedawno nie została przyjęta przez cesarza, powtórnie złożył podanie o dymisyę.

Taktyka Kokowcewa.

Petersburg (Wł.). „Riecz" pisze, iż Kokowcew zdecydował się nie wtrącać zupełnie do kwestyi ugrupowania partyi w Dumie. Dla rządu rzeczą jest zupełnie obojętną, z jakich partyi będzie się składała większość. Zdaniem jego, rząd nie powinien czynić zobowiązań względem żadnej partyi. Żadna partya nie powinna stać blizko rządu.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek, Kokowcew w odpowiedzi swej na interpelacyę o stanach wyjątkowych zgodzi się na zmniejszenie zakresu działalności tych stanów.

Petersburg (Wł.). „Swiet" pisze, iż pogląd Kokowcewa na kwestyę finlandzką jest wręcz odmienny od poglądów, które mu przypisuje lewicowy odłam prasy.

Zapisy.

Moskwa (AP). Na mocy testamentu baptysty Gajera, T-wo baptystów moskiewskich otrzymało cenny majątek w powiecie podolskim.

Moskwa (AP). Uniwersytet moskiewski na skutek testamentu Morozowej otrzymał 30 tys. rb. na stypendya.

Głód.

Petersburg (Wł.). Do „Rieczi" donoszą o strasznym głodzie, panującym w powiecie buzułukskim.

Rewizya „ochrany".

Petersburg (Wł.). Trusiewicz w towarzystwie senatora Kriukowa wyjechał do Kijowa.

Suworin—Nabokow.

Petersburg (Wł.). Suworin usiłuje udowodnić, iż po jego stronie jest słuszność w zatargu z Nabokowem i zarzuca ostatniemu fałsz.

Wyjazd ministra.

Petersburg (AP). Minister wojny wyjechał do Krymu.

Kokowcew i Chomiakow.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek Chomiakow odwiedził Kokowcewa w celu zasięgnięcia jego opinii o tworzącej się w Dumie grupie lewego centrum. Treść rozmowy trzymana jest w tajemnicy.

Powiększenie eksportu.

Petersburg (AP). Agentura ministerstwa skarbu w Berlinie zawiadomiła ministerstwo handlu o możliwości zwiększenia eksportu z Rosyi do Niemiec zwierzyny i ptactwa z powodu podrożenia produktów spożywczych.

Wybuch.

Petersburg (AP). W warsztatach fabryki prochu na przedmieściu Ochta nastąpił wybuch. Zabitych 2, ciężko rannych 3 i lekko 20.

Petersburg (AP). Jak się okazuje, w fabryce prochu wybuchło 100 pudów prochu bezdymnego. Znaleziono jeszcze jednego zabitego. Z 2 ciężko rannych jeden znajduje się w stanie beznadziejnym.

Decyzya październikowców.

Petersburg (Wł.). Październikowcy postanowili przyjąć wszystkie projekty finlandzkie.

Pensya Kurłowa.

Petersburg (Wł.). Urzędownie zaprzeczono pogłosce o wyznaczeniu Kurłowowi 8-tysięcznej emerytury. Kwestya emerytury dotychczas nie była poruszana.

Wywiad w „Temps".

Petersburg (Wł.). Z powodu zamieszczonego w „Temps" wywiadu z prezesem rady ministrów, mówią tutaj, że korespondent „Temps" po rozmowie z premierem posłał mu zredagowany tekst wywiadu do przejrzenia, lecz Kokowcew odesłał rękopis nie czytając.

Sekcya zwłok Murawiewa.

Petersburg (Wł.). Sekcya zwłok Murawiewa nie zdołała określić czy Murawiew zabił się czy też został zabity.

Zjazd.

Petersburg (AP). Odbędzie się w grudniu w Petersburgu zjazd działaczy w sprawie drobnego kredytu i kooperacyi rolnej.

Zatonięcie statku.

Helsingfors (AP). W pobliżu Hango rozbił się statek norweski „Mesta". Na brzeg fala wyrzuciła pięć trupów i deskę z napisem: „Zuzanna—Brema". Przypuszczają, że miało miejsce zderzenie się statków.

Głośna sprawa.

Petersburg (Wł.). Materyał, dotyczący uszkodzenia statku przekazany został prokuratorowi dla sformułowania oskarżenia. Sprawa będzie się toczyć w Petersburgu razem ze sprawą Boströma. Do odpowiedzialności pociągnięci zostali dowódcy „Pantalejmona" i „Eustachego".

Różne.

Petersburg (Wł.). W suworyńskim teatrze reżyser Głagolin zbił artystkę Destombe. Kapitan M., który przyszedł do cyrkułu w celu spisania protokółu o powyższem zajściu zbił oficera policyi i groził szablą, wskutek czego został aresztowany.

Władywostok (AP). Na linii chabarowskiej zaspy śnieżne, pociągi spóźniają się.

Taszkient (AP). Zarządzający sprawą przesiedleńczą Kilczewski oddany pod sąd na skutek rewizyi senatora Palena został skazany przez izbę sądową na dwa lata rot aresztanckich.

Kronsztadt (AP). Nad miastem szalała burza. Uszkodzona znaczna ilość żaglowców.

Saratów (AP). Sąd wojenno-okręgowy w sprawie bandy serdobskiej „Braci leśnych", skazał pięciu na karę śmierci, 5—na bezterminową katorgę, 6—na różne terminy robót ciężkich, 17—na roty aresztanckie, 18—na więzienie, 7 oskarżonych uniewinniono.

Petersburg (AP). Narada przy ministerstwie handlu wypowiedziała opinię, że pożądane jest wydelegowanie na Blizki Wschód specyalnej ekspedycyi dla praktycznego zbadania rynku.

Petersburg (AP). Narada przy ministerstwie przemysłu i handlu postanowiła przekształcić szkołę handlową w Tomsku na średnią szkołę techniczną z wydziałami handlowym, górniczym i mierniczym.

Moskwa (AP). Wydział lekarski uniwersytetu ofiarował prof. Snigierewowi wybity na cześć jego medal.

Charków (AP). Zjazd okręgowy uznał za konieczne wprowadzić w 4-klasowej szkole rolniczej wykłady przyrodoznawstwa i zastosować niższe szkoły rolnicze do przygotowywania techników i monterów, potrzebnych dla obecnych gospodarstw rolnych.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 21-go października 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.40	
	kup. 216 25
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
$4^1/_2$% pożyczka 1905 r.	100.40
4% renta państwowa 1894 r.	93 60
Rosyj. bil. kredyt 100 rb.	210 55
Dyskonto prywatne	$4^1/_2$ %
Usposobienie ku końcowi giełdy mocniejsze.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	265 00
Cena najwyższa	267 00
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
$4^1/_2$% pożyczka 1909 r.	102 60
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	106.60
Dyskonto prywatne	$3^5/_{16}$%
Usposobienie nieokreślone.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	$103^1/_2$
$4^1/_2$% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	$100^3/_4$
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
$4^1/_2$% pożyczka rosyjska 1909 r.	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.85

ROZMAITOŚCI.

Jubileusz zapałek. W roku przyszłym mija 80 lat właśnie od chwili, gdy dokonano wynalazku zapałek siarkowych, 55 zaś lat od czasu, gdy wynalazca ich zmarł w nędzy.

Był to niemiec, nazwiskiem Jan Kemmerer, z zawodu chemik. W ojczyźnie swej został on skazany na więzienie, za mowę przeciwrządową. Karę odsiadywał w areszcie w Hohanasperg i tu w listopadzie r. 1832 dokonał wynalazku zapałek. Skoro jednak znalazł się na wolnej stopie i począł czynić starania około znalezienia przedsiębiorcy, któryby się zajął wyrobem zapałek, zakazano mu „tworzenia niebezpiecznego środka do wywoływania ognia" pod groźbą ciężkich kar.

Mimo to nie zraził się Kemmerer i otworzył tajną fabrykę zapałek, sprzedając wyroby za granicą; wkrótce atoli rzecz stała się głośną, władze poleciły fabrykę zburzyć, a wynalazcę aresztowano. Równocześnie we wszystkich krajach niemieckich ogłoszono zakaz „sprzedawania i używania niezwykle niebezpiecznych zapałek, wynalezionych i stworzonych przez chemika Kemmerera".

Nieszczęśliwy wynalazca stracił w więzieniu zmysły, a w roku 1857-ym zmarł.

Francya i Anglia pochwyciły natychmiast ten doniosły wynalazek a fabrykanci zapałek w ciągu krótkiego czasu dorobili się milionów. Niemcy natomiast przez długie jeszcze lata zadawalniały się pierwotnym sposobem krzesania ognia, lub też sprowadzać musiały ten dziś najniezbędniejszy artykuł z za granicy.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych)

Niepowodzenia włochów.

Londyn (Wł.). Według ostatnich telegramów, włosi usiłowali wylądować w Chairze w pobliżu Benghasi, lecz zostali przez turków odparci z wielkiemi stratami i cofnęli się z powrotem na okręty.

W Benghasi włosi powracają na okręty, uznając pozycyę tę za straconą.

Arabowie strzałami karabinowymi zniszczyli aeroplany włoskie.

Konstantynopol (Wł.). Dowódca turecki Nieszed-basza zażądał od dowódcy włoskiego poddania Trypolisu. Wobec odpowiedzi odmownej turcy rozpoczęli bombardowanie, które trwało 2 godziny. Następnie parlamentarz turecki konferował z konsulami w sprawie opuszczenia przez cudzoziemców Trypolisu. Rokowania konsulów z dowódcą włoskim nie dały żadnego rezultatu. Wobec tego turcy rozpoczęli bombardowanie powtórne.

Narada.

Rzym (Wł.). Król odbył naradę z markizem di San Giuliano w sprawie stanowiska mocarstw wobec wojny.

Zmiana dowódcy.

Paryż (Wł.). Według informacyi „Matina" głównodowodzącym armią okupacyjną w Trypolisie mianowano dowódcę korpusu rzymskiego gen. Frugoniego. Caneva pozostaje kierownikiem akcyi ogólnej.

Wrzenie w Egipcie.

Londyn (Wł.). W Aleksandryi ogłoszono stan wojenny wskutek manifestacyi, skierowanych przeciwko cudzoziemcom. Wylądowało 200 marynarzy angielskich. W Kairze wrzenie.

Zwycięstwo polaków.

Poznań (Wł.). Podczas wyborów do rady miejskiej w Szamotułach zwyciężyli polacy.

Oblężenie bandytów.

Łódź (Wł.). Godzina 11 wieczorem. Od 24 godzin policya i wojsko oblegają 3 bandytów, którzy ukryli się na strychu jednego z domów przy ul. Zielonej. O godz. 2 po poł. na dachach domów sąsiednich, opróżnionych z lokatorów, ustawiono 4 kartaczownice; z obu stron wystrzelono około 6,000 kul, które wpadały na podwórza hotelu „Wiktorya", banku państwa i biura poczty. Nabojem pyroksylinowym zburzono schody, odcinając bandytom odwrót. Ściana szczytowa domu podziurawiona jak rzeszoto. Tłumy oblegają plac boju, odgrodzony od reszty śródmieścia kordonami wojska. Ruch na ul. Dzielnej przerwany. Przybyły władze gubernialne z Piotrkowa. Dotychczas bandyci się nie poddali.

Rozkład jazdy pociągów.

Od 15-go października 1911 r.

Na kol. Połudn.-Zachodniej:

Nr 1. **Kuryer** I i II kl. Odesa, Elizawetgrad, Kiszyniów — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m. 33 z rana.

Nr 3. **Pocztowy** I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Warszawa, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 35 z rana, przychodzi o godz. 8 m. 39 wiecz.

Nr 5. **Osobowy** I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań — odchodzi o godzinie 1 w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 15 z rana.

Nr 7. **Osobowy** I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 35 wieczorem, przychodzi o g. 8 m. 48 z rana.

Nr 9. **Kuryer** I i III kl. Koziatyn, Brzesc, Warszawa, Kalisz, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 10 m. 37 z rana.

Nr 19/6. **Osobowy** I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 4 m. 40 pp., przychodzi o godz. 12 m. 55 z rana.

Nr 17/4. **Pocztowy** I, II i III kl. Elizawetgrad, Znamenka, Fastow — odchodzi o godz. 11 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 46 z rana.

Nr 29. **Osobowy** I, II i III kl. Równe, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 7 m. 50 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 22 z rana.

Nr 11. **Kuryer** I, II i III kl. Sarny, Wilno, Petersburg odch. o g. 9 m. 25 z rana, przychodzi o godz. 9 m. 11 wieczorem.

Nr 13. **Osobowy** I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno — odchodzi o godz. 12 m. 35 wieczorem, przychodzi o g. 6 m. 37 z rana.

Nr 3. **Pocztowy** I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, „Wiedeń — odchodzi o g. 2 m. 35 po poł., przychodzi o godz. 4 m. 37 po poł.

Nr 5. **Osobowy** I, II i III kl. Kowel, Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 11 m. 55 w nocy, przychodzi o g. 7 m. 37 z rana.

Nr 21 a. **Osobowy** I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godz. 10 m. 17 w.

Nr 19/6. **Osobowy** I, II i III kl. do Olszanicy odch. o g. 4 m. 40 po południu, przychodzi o godz. 9 m. 20 z rana.

Nr 15/10. **Osobowy** I, II i III kl. do Białej Cerkwi odchodzi o godz. 10 m. 30 z rana, przychodzi o godz. 6 m. 10 z rana.

Nr 15. **Towarowo-osobowy** II i III kl. do Odesy odchodzi o g. 10 m. 30 z rana, przychodzi o godz. 10 m. 17 z rana.

Towarowy posp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 30 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 18 z rana.

Tow.-osobowy tylko IV kl. Odesa, Brześć, odchodzi o g. 9 m. 55 wiecz., przychodzi o g. 12 m. 37 po poł.

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**